Źrenica, w której byłem

Źrenica, w której byłem

Źrenica, w której byłem; która była
w czyimś oku i twarzy; w której była moja
twarz; moje oczy; źrenice; i która
w moim cieniu, w rzucanym przeze mnie wyzwaniu
i podejrzeniu, rozwarła się ufnie
jak chłodna woda, jak chłonne wołanie
z bezdennych ocembrowań tęczówki, bijące
w oczy umarłą wonią utopionych liści,
smolnym smakiem obrotu długiej osi wody,
która przebija szare zwoje Ziemi
na wylot; byłem w źrenicy tak bardzo,
jak tylko można być w czymś, co odpycha,
co odbija twarz, oczy, źrenice, wciągając
w głąb; byłem w źrenicy tak jasno,
jak tylko można być w czymś, co przed światłem
zamyka się i wwierca głębiej w szare zwoje,
w których jeżeli nawet jestem, to umarły

wiersz z tomu *Jednym tchem*
cyt. za: Stanisław Barańczak, *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2006, s. 56